

# Jaśkiewicz, Leszek

---

## Sergiusz Witte i Wiaczesław von Plehwe. Z dziejów walki politycznej w rosyjskiej elicie rządzącej

---

Przegląd Historyczny 83/3, 435-450

---

1992

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

## Sergiusz Witte i Wiaczesław von Plehwe Z dziejów walki politycznej w rosyjskiej elicie rządzącej

Walki koterii dworskich czy rywalizacja faworytów to osobliwość historii tych państw zwłaszcza, których systemy polityczne kształtowały się w ramach orientalnego paradygmatu kulturowego (np. despotyzm bizantyjski i otomański) — bądź — jak samowładztwo rosyjskie — oscyływały między cywilizacją orientalną i okcydentalną. Cały okres w osiemnastowiecznych dziejach Rosji określany jest jako „rządy faworytów” lub „epoka przewrotów pałacowych”. Także w jej dziewiętnastowiecznej historii nietrudno znaleźć przypadki tyleż zaciętych co podstępnych walk personalnych o względy cara — autokraty. Celem tych działań była na ogół nie zmiana kursu politycznego, lecz utrzymanie bądź umocnienie osobistej pozycji w ścisłym kręgu władzy.

Zapoznany przez badaczy antagonizm między dwoma potężnymi dygnitarzami Rosji przełomu XIX i XX wieku — Wittem i Plehwe w wykracza poza ramy takiego stereotypu. Analiza dostępnych przekazów źródłowych, zwłaszcza dokumentów archiwalnych i literatury pamiętnikarskiej, pozwala ukazać jego głębsze, polityczne motywy oraz dramatyczny przebieg. Rzecz nie da się sprowadzić — jak to się zdarza w historiografii — do osobistych animozji i banalnej żądzy władzy<sup>1</sup>. W osobach Wittego i Plehwego starły się ze sobą dwie przeciwstawne koncepcje ratowania zagrożonego od wewnątrz i z zewnątrz imperium.

Sergiusz Witte to jedna z wybitnych postaci historii XIX i XX wieku. Już współcześni porównywali go z Bismarckiem i Gladstonem, a w kręgu historii Rosji z reformatorem czasów Aleksandra I — Michałem Sperskim i ministrem finansów Mikołaja I — Jegorem Kankrinem<sup>2</sup>. Amerykański badacz Theodor von Laue pisze wręcz o „erze Wittego” przypadającej na lata jego intensywnej działalności na stanowisku ministra finansów (1892—1903)<sup>3</sup>. W latach 1905—1906 Witte raz jeszcze ukazał się na proscenium polityki rosyjskiej i światowej jako zręczny negocjator w rosyjsko-japońskich rokowaniach pokojowych i premier

---

<sup>1</sup> Por. S. Oldenburg, *Carstwowanije impieratora Nikolaja II t. I*, Belgrad 1939. Autor — emigrant, jeden z nielicznych apologetów ostatniego cara, pisze: *Strasnaja zagrada własti legła u naczala konflikta Wiaczesława Konstantinowicza fon Plewe i Siergieja Juliewicz Witte*, tamże, s. 123. Historiografia radziecka nie przejawiała zainteresowania tą kwestią.

<sup>2</sup> Por. P. Struwe, *Graf S. J. Witte (Opyt charakteristiki)*, Moskwa—Pietrograd 1915, s. 5.

<sup>3</sup> Th. H. von Laue, *Sergei Witte and the Industrialisation of Russia*, New York and London 1963, s. 4.

pierwszego w dziejach Rosji rządu „gabinetowego” — przyczyniając się walcnie do zreformowania jej ustroju politycznego<sup>4</sup>. Dotknięty niełaską carską i definitywnie odsunięty od władzy napisał w latach 1907—1912 obszerne, trzypiętomowe pamiętniki<sup>5</sup>. Są one — co zrozumiałe — nader tendencyjnym i wybiórczym opisem własnych dokonań i zarazem namiętnym aktem oskarżenia w stosunku do Mikołaja II, carowej Aleksandry i całej plejady ówczesnych osobistości politycznych z Plehwe na czele. Przekonany zwolennik zasady samowładztwa carskiego godził się wszakże z koniecznością jego stopniowej i — żeby tak rzec — kontrolowanej liberalizacji. Wychowany na literaturze słowianofilskiej i w domu kultuwującym ideały braci Aksakowów i Chomiakowów wierzył w możliwość odnowy moralnej systemu<sup>6</sup>. Pragnął zbliżyć Rosję do światowych standardów cywilizacyjnych bez zataczania jej kulturowej tożsamości.

W kwietniu 1902 roku, gdy Plehwe obejmował stanowisko ministra spraw wewnętrznych po zabitym przez eserowskiego terrorystę Dymitrze Sipiaginie, Witte już jedenasty rok kierował gospodarką rosyjską. Wsławiony sukcesami w zakresie reform systemu finansowego i industrializacji Rosji — miał reputację człowieka niezastąpionego. Opinii tej nie podważały jeszcze symptomy niechęci monarszej i wymierzone w niego intrygi dworskiej kamaryli.

Plehwe — prawnik z wykształcenia, kolejno prokurator, dyrektor departamentu policji, wiceminister spraw wewnętrznych, sekretarz Rady Państwa i jednocześnie minister-sekretarz stanu do spraw Wielkiego Księstwa Finlandzkiego, na koniec — minister spraw wewnętrznych, nie posiadał formatu politycznego Wittego<sup>7</sup>. Nie był jednak postacią tuzinkową.

Ówczesny sekretarz Rady Państwa, Aleksander Połowcow charakteryzuje go w swoim dzienniku, jako urzędnika „rozumnego, doświadczonego w służbie policyjnej i w niej upatrującego ratunek, obcego jasnym i światłym ideałom, ograniczającego się w działalności państwowej do podejrzanych manewrów, a jeszcze bardziej personalnych kombinacji”<sup>8</sup>. Był Plehwe człowiekiem groźnym dla postępowych kręgów społeczeństwa rosyjskiego — tym groźniejszym, że inteligentnym, energicznym w działaniu i niewybrednym w metodach.

O mentalności i osobowości Plehwego daje wyobrażenie fragment wspomnień wybitnego teoretyka „legalnego” narodnictwa, Mikołaja Mi-

<sup>4</sup> Zob. L. Jaśkiewicz, *Absolutyzm rosyjski w dobie rewolucji 1905—1907. (Reformy ustrojowe)*, Warszawa 1982.

<sup>5</sup> S. J. Witte, *Wspominania* t. I—II, Berlin 1922. Tom III wydany tamże w r. 1923. Wcześniejsze jeszcze są skrócone wydania w języku angielskim i francuskim, por. S. Witte, *The Memoirs of Count Witte*, New York 1920 i *Mémoires du Comte Witte (1849—1915)*, Paris 1921. Ostatnie wydanie rosyjskie: S. J. Witte, *Wspominania* t. I—III, Moskwa 1960.

<sup>6</sup> Atmosferę domu rodzinnego Wittego bodaj najlepiej oddają wspomnienia jego dziadka, por. *Wspominania Andrieja Michajłowicza Fadiejewa, 1790—1867* cz. I—II, Odessa 1897.

<sup>7</sup> Oficjalny, niemal hagiograficzny życiorys Plehwego, wydany po jego tragicznej śmierci, zob. *Pamięci Wiaczesława Konstantinowicza Plewe*, S. Petersburg 1904. Według tego przekazu Plehwe był *po duchu swojemu i naprawieniu* — *wólnie russikm człowiekom*, tamże, s. 6. Była to wyraźna aluzja do jego niemieckiego pochodzenia.

<sup>8</sup> *Dziennik A. A. Połowcowa*, „Krasnyj Archiw” t. 3, 1923, s. 170, zapis z 5 stycznia 1903 r.

chajłowskiemu. W rozmowie z nim Plehwe miał oświadczyć, że nie gorzej od swego rozmówcy wie, że „literatura za pomocą aluzji, obejść i przemilczeń potrafi zdziałać swoje, a dziełem tym jest rewolucja. Nie mam wątpliwości, że ruchy społeczne, to owoc literatury”<sup>9</sup>.

Plehwe wywoływał wrogość do swojej osoby nie tylko w szerokiej opinii społecznej, ale także wśród swoich podwładnych. Sergiusz Kryżanowski, wiceminister spraw wewnętrznych w rządzie Stołypina, a za Plehwego urzędnik w jego ministerstwie — uważał swego pryncypała za „jedną z najbardziej odpychających osobowości”, z jakimi przyszło mu się zetknąć<sup>10</sup>. Także zajmujący przy Plehwym stanowisko dyrektora departamentu policji, Aleksy Łopuchin miał zwierzyć się Kryżanowskiemu, że ilekroć przychodziło mu rozmawiać z Plehwym „miał ochotę schwycić stojący na biurku kałamarz i roztrzaskać mu głowę”<sup>11</sup>. Chłodny, cyniczny, na wskroś przeniknięty policyjnymi nawykami budził Plehwe strach we własnym środowisku.

Zakrawa na paradoks fakt, że gdy wiosną 1902 roku Mikołaj II zwrócił się do Wittego o opinię o Plehwym jako kandydacie na stanowisko ministra spraw wewnętrznych, ten scharakteryzował go jako „człowieka niewątpliwie inteligentnego, bardzo doświadczonego, zdolnego i pracowitego”<sup>12</sup>. Witte nie zdawał sobie sprawy z tego, że przyczynia się oto do promocji swego — jak to się okaże — najzawziętszego wroga.

Zalety Plehwego jako skutecznego urzędnika i jego giętkość w stosunkach ze zwierzchnikami — nie pozostawały bez efektów. Jego umiejętność wspinania się po szczeblach hierarchii urzędniczej jest zdumiewająca. W 1899 r. w rezultacie rozmaitych zabiegów i intryg otrzymał stanowisko ministra — sekretarza stanu do sprawy Finlandii, ażeby, jak twierdzi Włodzimierz Hurko (podówczas pracownik ministerstwa spraw wewnętrznych, a późniejszy wiceminister tego resortu), mieć pretekst do częstych osobistych posłuchań u cara<sup>13</sup>. Jako sekretarz Rady Państwa takiej możliwości nie miał. Zdolność zadowalania najbardziej wymagających szefów umożliwiła mu pozyskanie łaski samego monarchy. Plehwe żywił nadzieję, że z jego imieniem wiązać się będzie nowa faza panowania Mikołaja II. Jednakże dobrze zapowiadającą się karierę przerwała bomba rzucona 15 (28) lipca 1904 r. przez bojowca partii eserowskiej, Jegora Sazonowa.

Pierwsze, poważniejsze rozbieżności między Wittem i Plehwym uzewnętrzniły się w latach 1899—1901. Kanwą ich było dążenie ministra wojny Aleksiego Kuropatkina do likwidacji samodzielności wojska Wielkiego Księstwa Finlandzkiego. Niewielka armia fińska istniejąca w ramach statusu autonomicznego Finlandii nadanego jej jeszcze w 1809 r. przez Aleksandra I, a ugruntowanego prawami wprowadzonymi przez Aleksandra II, uważana była przez Finów nie tylko za istotny atrybut ich autonomii, ale także za symbol ich aspiracji niepodległościowych<sup>14</sup>. W jej szeregach nie mogli służyć Rosjanie, nie wolno jej

<sup>9</sup> *Iz wspomnianij N. K. Michajłowskogo*, „Riewolucjonnaja Rossija” z 25 grudnia 1904, nr 57, s. 12.

<sup>10</sup> S. J. Kryżanowski, *Wspominanija (Iz bumag S. J. Kryżanowskogo, posledniego gosudarstwiennogo siekrietaria Rossijskoj Impierii)*, Berlin 1925, s. 23.

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> S. J. Witte, *Wspominanija t. II*, Moskwa 1960, s. 34.

<sup>13</sup> V. J. Gurko, *Features and Figures of the Past. Government and Opinion in the Reign of Nicholas II*, Stanford, California, s. 23.

było wyprowadzać poza granice kraju, miała też odrębne sądownictwo, czas służby, organizację rezerw i uzbrojenie oraz odrębną rotę przysięgi i tryb poboru. Jej dowódcą, zgodnie z ustawą, mógł być najstarszy stopniem oficer narodowości fińskiej. Status tej armii można porównać z usytuowaniem wojska Królestwa Polskiego w dobie jego autonomii, w latach 1815—1830.

Likwidacyjne zamiary Kuropatkina nie były podyktowane względami natury organizacyjno-obronnej, choć w dyskusjach z przedstawicielami senatu fińskiego i takich argumentów używano. W istocie rzeczy miało to być jedno z ważniejszych posunięć na drodze likwidacji autonomii Finlandii i jej unifikacji z imperium. Z tą myślą Mikołaj II powołał w 1898 roku na stanowisko generał-gubernatora tego kraju zagorzałego nacjonalistę i gorliwego rusyfikatora, gen. Mikołaja Bobrikowa. Ten ostatni korzystał przy tym z wyraźnej protekcji Plehwego, podówczas sekretarza Rady Państwa<sup>15</sup>.

Przewidując, że polityka unifikacyjna, a zwłaszcza likwidacja odrębności wojska wywoła silny sprzeciw w społeczeństwie fińskim, Plehwe (już jako nowo mianowany minister ds. Finlandii) zasugerował carowi wydanie manifestu, ograniczającego kompetencje jej instytucji autonomicznych — sejmu i senatu<sup>16</sup>.

Manifest z 3(15) lutego 1899 r. wywołał w Finlandii niezwykle wzburzenie. Decydując się na jego obwieszczenie senat fiński zwrócił się jednocześnie do Mikołaja II z petycją wskazującą na naruszenie konstytucji Wielkiego Księstwa Finlandzkiego. Blisko jedna czwarta społeczeństwa fińskiego podpisała specjalną petycję skierowaną do cara. Niemniej jednak dekret o obowiązku służby wojskowej został opublikowany w trybie specjalnym, przewidzianym w manifestie z 3(15) lutego 1899 r. Wniesione przez sejm fiński poprawki zostały odrzucone. Dystansując się od poczynania tandemu Plehwe — Bobrikow, Witte w marcu 1899 r. w raporcie do cara pisał: „Wprawdzie ustawodawstwo ogólnorosyjskie ma niewątpliwie pierwszeństwo, to jednak poszanowanie praw nadanych Finlandii przez rosyjskich samowładców leży w interesie całego imperium”<sup>17</sup>.

Kurs na unifikację Finlandii z imperium rosyjskim był już jednak nie do odwrócenia. Wiosną 1901 roku przedłożone zostały Radzie Państwa projekty gen. Kuropatkina mające na celu rozformowanie wojska fińskiego. Wyraźna większość (blisko 3/4 głosujących) Rady Państwa poparła Wittego (który zajmował w kwestii fińskiej pozycję pojednawczą) i wypowiedziała się za utrzymaniem symbolicznej, kilkutyśycznej armii fińskiej. Mniejszość z Plehwe i Bobrikowem na czele poparła bez za-

<sup>14</sup> Por. N. N. Borodkin, *Iz nowiejszej istorii Finlandii: Wremia uprawlenija N. J. Bobrikowa*, S. Petersburg 1905, s. 370—375; P. O. Zajonczkowski, *Samodierżawije i russkaja armija na rubiezie XIX i XX stoletija (1881—1903)*, Moskwa 1973, s. 192.

<sup>15</sup> Centralnyj Gosudarstwiennyj Archiw Oktiabrskoj Riewolucji (CGAOR), f. 601 (Nikołaj II), op. 1, Dokładnaja zapiska sztats-siekrietaria Plewe (luty 1898 r.), jed. chr. 858, k. 3.

<sup>16</sup> CGAOR, f. 601 (Nikołaj II), op. 1, Dokładnaja zapiska sztats-siekrietaria Plewe (styczeń 1899), jed. chr. 868, k. 23.

<sup>17</sup> Centralnyj Gosudarstwiennyj Istoriceskij Archiw SSSR (CGIA), f. 1622 (S. J. Witte), Dokładnaja zapiska ministra finansow, sztats-siekrietaria Witte, jed. chr. 297, k. 7 (kopia).

strzeżeń projekt Kuropatkina<sup>18</sup>. Głównie pod wpływem Plehwego Mikołaj II zatwierdził stanowisko mniejszości.

Odrębność wojska fińskiego została zlikwidowana. Decyzja ta, której towarzyszyły inne przedsięwzięcia rusyfikatorskie (wprowadzenie języka rosyjskiego do organów administracji fińskiej, nieograniczony dostęp Rosjan do służby w instytucjach fińskich) stworzyła w Finlandii bardzo napiętą sytuację. Uległa ona dalszemu zaostrzeniu, gdy za namową Plehwego car wydał 9(22) kwietnia 1903 r. reskrypt dający generał-gubernatorowi Finlandii nadzwyczajne pełnomocnictwa do represjonowania fińskiej opozycji<sup>19</sup>. Nastąpiła aktywizacja fińskiego ruchu oporu stosującego „bierne” i „czynne” formy walki.

Tej represyjnej polityce Plehwego Witte nie był w stanie zapobiec. Jego pozycja w sferach rządowych wyraźnie słabła. Kulminacją napięcia w społeczeństwie fińskim było zabójstwo generał-gubernatora Bobrikowa, którego dokonał 3(16) czerwca 1904 syn senatora fińskiego, Eugeniusz Shauman. Bobrikow stał się pośmiertnie jedną ze sztandarowych postaci rosyjskich ugrupowań szowinistycznych, m. in. Związku Narodu Rosyjskiego, Zgromadzenia Rosyjskiego, Związku Prawdziwych Rosjan itp. Zwycięstwo ultranacjonalistycznego kursu w kwestii fińskiej, którego animatorem był Plehwe, doprowadziło nawet do pewnych napięć między Mikołajem II i jego matką, carową Marią Fiodorowną. Potwierdza to w swoim dzienniku minister wojny, Kuropatkin, podając: „nie ma już u niej poprzedniej serdeczności: nie może ona darować likwidacji wojska fińskiego”<sup>20</sup>.

Nieco później, w 1903 roku, Witte starł się z Plehwe w kwestii polityki rządowej wobec emancypacyjnych ruchów na Kaukazie. W maju 1903 roku — jak sam pisze — „ostro” przeciwstawił się w Komitecie Ministrów Plehwemu równie „ostro” broniącemu zamierzeń głównodowodzącego kaukaskim okręgiem wojskowym i szefa tamtejszej administracji — ks. Grzegorza Golicyna, który w celu „obuzdania Ormian”, planował obłóżyć sekwestrem majątek kościoła ormiańskiego<sup>21</sup>. „Wszyscy członkowie Komitetu — pisze Witte — z wyjątkiem trzech (właśnie Plehwe, ks. Golicyna i Grzegorza Sängera) przyłączyli się do mnie”. Popierał Wittego w ks. Michał Mikołajewicz, który prosił cara o zaawizowanie zdania większości, lecz ten — znowu za radą Plehwego — zaaprobował pogląd mniejszości<sup>22</sup>. Samowładny monarcha nie był obligowany arytmetyką głosowań. Decydowały zwykle jego osobiste predylekcje i podszepty osób „zaufanych”, a do takich należał w tym czasie Plehwe. Stosownie do tej decyzji 12(25) czerwca 1903 r. wydany został dekret carski o konfiskacie całego majątku cerkwi ormiańskiej. Wykonanie dekretu napotkało tak silny opór miejscowej ludności, że jak wynika z informacji ministra dóbr państwowych Aleksego Jermołowa: „Trzeba było uciekać się do pomocy wojsk w Eczmiadzinie (rezydencji katolikosy) oraz w Aleksandropolu i Karsie”<sup>23</sup>.

Po nieudanym zamachu na ks. Golicyna namiestnikiem Kaukazu

<sup>18</sup> *Nikołaj Romanow i Finlandija*, „Krasnyj Archiw” t. 27, 1928, s. 225—228.

<sup>19</sup> Tamże, s. 230.

<sup>20</sup> *Dniownik A. N. Kuropatkina*, „Krasnyj Archiw” t. 2, 1925, s. 12, zapis z 3 grudnia 1902 r.

<sup>21</sup> S. J. Witte, *Wospominanija* t. II, s. 209.

<sup>22</sup> Tamże.

<sup>23</sup> Tamże, s. 602, przypis.

mianowany został hr. Hilarion Woroncow-Daszkow, którego rozsądna i łagodna polityka przyczyniła się do uspokojenia nastrojów. Z jego inicjatywy w sierpniu 1905 roku wydany został dekret o zwrocie ormiańskiemu kościołowi skonfiskowanych dóbr.

Jeśli w kwestii fińskiej i w sprawie majątku kościoła ormiańskiego znaczna część rosyjskiej opinii społecznej wyrażała swoje niezadowolenie z poczynań rządu, to jednak konieczność ewolucji polityki państwa w kierunku nadania mniejszościom narodowym autonomii, nie była bynajmniej aprobowana przez większość Rosjan. Jak w wielu innych, także i w tej kwestii Witte wyprzedzał swoich współczesnych. „Naczelny błąd wielu dziesięcioleci naszej polityki — pisał we wspomnieniach — polega na tym, że do tej pory jeszcze nie uświadomiliśmy sobie, że od czasów Piotra Wielkiego i Katarzyny II nie ma Rosji, a jest Imperium Rosyjskie. Kiedy około 35<sup>0/0</sup> ludności to nie-Rosjanie, a Rosjanie dzielą się na Wielkorusów, Małorusów i Białorusów, to jest rzeczą niemożliwą prowadzenie na przełomie XIX i XX wieku polityki ignorującej ten kapitalnej wagi fakt, ignorującej narodowe właściwości narodów nierosyjskich — ich religię, język i kulturę”<sup>24</sup>. Abstrahując od właściwego oficjalnej Rosji traktowania Białorusinów i Ukraińców, nie można odmówić Wittemu — jak na ówczesne stosunki — śmiałości poglądów w nabrzmiałych kwestiach wielonarodowego imperium. Prezentując je Witte dawał swym przeciwnikom z obozu wielkorusyjskiego nacjonalizmu asumpt do ataków na jego osobę, jako „kruszcyciela” podstaw imperialnej jedności<sup>25</sup>.

Witte — jak sam pisze — „rozchodził się z Plehwem także w kwestii żydowskiej”<sup>26</sup>. W carskiej Rosji ludność żydowska mogła bez przeszkód zamieszkiwać tylko w guberniach zaliczanych do tzw. stref osiadłości, głównie w tzw. Kraju Zachodnim (tj. guberniach litewskich, białoruskich i ukraińskich) oraz w guberniach: noworosyjskiej i besarabskiej. Poza tymi strefami mogli się osiedlać tylko kupcy pierwszej gildii, osoby uprawiające wolne zawody bądź legitymujące się wyższym wykształceniem. W 1887 r. okólnik ówczesnego ministra oświaty Iwana Dielanowa ustanowił *numerus clausus* dla dzieci żydowskich w szkołach średnich i wyższych: w strefach osiadłości — 10<sup>0/0</sup>, poza strefami — 5<sup>0/0</sup>, w stolicach (tj. Petersburgu i Moskwie) — 3<sup>0/0</sup><sup>27</sup>. Restrykcje oświatowe były tylko jednym z przejawów oficjalnego antysemityzmu Rosji carskiej. „Gdybyśmy po panowaniu Aleksandra II — pisał Witte — kontynuowali politykę stopniowego likwidowania praw wyjątkowych wobec ludności żydowskiej, to kwestii żydowskiej, tak jak obecnie wygląda ona w Rosji, nie byłoby”<sup>28</sup>. W konkluzji Witte stwierdza, że „ogólnie rzecz biorąc prawa te okazały się zasadniczo szkodliwe dla Rosjan i dla Rosji”. Nadmienia, że „jako minister finansów, systematycznie wystę-

<sup>24</sup> Tamże, t. III, s. 273—276.

<sup>25</sup> Celowały w tych atakach „Moskowskije Wiedomosti”, redagowane wówczas przez Włodzimierza Gringmutka. Por. artykuł „Politczeskaja biespryncypnost S. J. Witte”, „Moskowskije Wiedomosti” nr 58 z 2 (15) marca 1903 r., s. 2.

<sup>26</sup> S. J. Witte, *Wospominanija* t. II, s. 210.

<sup>27</sup> Por. P. A. Zajonczkowski, *Rossijskoje samodierżawije w konce XIX stoletija*, Moskwa 1970, s. 134; także: L. Greenberg, *The Jews in Russia, 1881—1917* vol. II, New Haven 1951, s. 47—53; H. Rogger, *Jewish Policies and Right-Wing Politics in Imperial Russia*, London 1986, s. 86—88.

<sup>28</sup> S. J. Witte, *Wospominanija* t. II, s. 212—213.

pował przeciwko wszystkim nowym krokom, wymierzonym w ludność żydowską”<sup>29</sup>.

Kwestia żydowska zaostrzyła się zwłaszcza w latach 1903—1904, kiedy to w południowo-zachodnich guberniach Rosji doszło do szeregu pogromów. Także 1905 rok znaczone był dzikimi wyczynami szowinistycznych ugrupowań rosyjskich — tzw. czarnych sotni. Szczególne miejsce w tej kronice hańby zajmują wydarzenia z 6—7 kwietnia 1903 r. w Kiszyniowie. Zginęło wówczas kilkadziesiąt osób, a kilkaset zostało rannych; zburzono około 700 domostw i sklepów<sup>30</sup>. Pogrom kiszyniowski wywołał protest nie tylko w postępowych kręgach społeczeństwa rosyjskiego, ale także w całym cywilizowanym świecie. Oburzenie było tym większe, że to właśnie Plehwemu (co zresztą do dziś nie jest pewne) przypisywano wydaną 25 kwietnia (6 maja) 1903 r. instrukcję adresowaną do gubernatora besarabskiego — Rudolfa von Raabena, w której mowa była o przeciwdziałaniu możliwym ekscesom antysemickim wszelako bez użycia broni, a tym bardziej wojska. Właśnie bierność i niezdecydowanie władz oraz spóźniona interwencja wojska były główną przyczyną straszliwych skutków pogromu. Rozgłos sprawie nadał londyński „Times” publikując 18 (31) maja 1903 r. jej tekst. Pomimo *dementi* rządu rosyjskiego redakcja „Timesa” trwała przy swoim stanowisku twierdząc, że gdyby takiej instrukcji nie było, gubernator nie musiałby tłumaczyć swej opieszałości oczekiwaniem na dodatkowe rozporządzenia z Petersburga. Za opublikowanie tekstu instrukcji i innych materiałów, obwiniających ministra spraw wewnętrznych o zbrodniczą premedytację, korespondent „Timesa” został wydalony z Rosji. Ówczesny współpracownik Plehwego, Włodzimierz Hurko utrzymuje w swych pamiętnikach, że instrukcja Plehwego była „apokryfem sporządzonym przez kręgi rewolucyjne” w celu zdyskredytowania Plehwego<sup>31</sup>. Także Łopuchin, który prowadził w tej sprawie dochodzenie, przekonany jest o „fałszerstwie”<sup>32</sup>. W swoich pamiętnikach Witte nie rozstrzyga tej kwestii; stwierdza jednak, że antysemickie uprzedzenia Plehwego były ogólnie znane. Plehwe — jak pisze Witte — „nie był przeciwny takim — w jego przekonaniu — antyrewolucyjnym przeciwdziałaniom”<sup>33</sup>. Oskarża Witte Plehwego o „pobłażliwość” wobec organizatorów pogromu i działanie tym samym wbrew istotnym interesom państwa — nazywając taką politykę „straszna, ale jeszcze bardziej idiotyczna”<sup>34</sup>. W jego przekonaniu właśnie taka polityka „popychała” ludność żydowską ku rewolucji.

Postawę i poglądy polityczne Plehwego należy widzieć w szerszym

<sup>29</sup> Tamże, s. 210—211.

<sup>30</sup> Antecedencje i przebieg pogromu kiszyniowskiego, zob. L. Bazyłow, *Polityka wewnętrzna caratu i ruchy społeczne w Rosji*, Warszawa 1966, s. 269—277. Omówienie polityki rządu rosyjskiego wobec ludności żydowskiej w okresie panowania Aleksandra III i Mikołaja II, zob. H. Rogger, op. cit., rozdział IV: „Russian Ministers and the Jewish Question 1881—1917”, s. 56—112.

<sup>31</sup> V. J. Gurko, op. cit., s. 247—249.

<sup>32</sup> A. A. Łopuchin, *Otrywki iz wospominanij (Po powodu „Wospominanij” gr. S. J. Witte)*, Moskwa—Petrograd 1923, s. 15.

<sup>33</sup> S. J. Witte, *Wospominanija* t. II, s. 214. Potwierdzeniem takiego poglądu Plehwego jest zapis w dzienniku Kuropatkina z 14 kwietnia 1903 r.: *Goworili o biesporiadjkach w Kiszyniowie — Ja styszał od Plewe. czto jewiejew sledowalo proczit, czto oni zaznalis' i w riewolucjonnom dwizenii idut wperiod. Dniewnik Kuropatkina*, „Krasnyj Archiw” t. 2, s. 43.

<sup>34</sup> S. J. Witte, *Wospominanija* t. III, s. 215.



kontekście rosyjskiego konserwatyizmu i nacjonalizmu. W swej książce zatytułowanej „Antysemityzm i reakcyjna utopia” wybitny badacz niemiecki Heinz Dietrich Löwe wysuwa tezę, że antysemityzm był główną częścią składową ideologii rosyjskiego obozu zachowawczego<sup>35</sup>. Tę „reakcyjną utopię” charakteryzował agraryzm, antykapitalizm i antykonstytucjonalizm. Antysemityzm był wspólnym mianownikiem tej ideologii. Konserwatyści rosyjscy hołdowali wizji państwa i społeczeństwa zamkniętego, stanowego, zdecydowanie rolniczego i odpornego na zgubne — w ich mniemaniu — skutki ekspansji zachodniego kapitału. Przeciwwstawiali się nadmiernej industrializacji niosącej ze sobą „spustoszenia moralne”, a także wszelkim innowacjom spod znaku konstytucji i parlamentu<sup>36</sup>. Siłą, która rzekomo zagrażała tradycyjnym wartościom i tożsamości narodowej Rosjan był — w ich przekonaniu — zdominowany przez żydowskich finansistów kapitał zachodnioeuropejski<sup>37</sup>.

Politykę Wittego jako ministra finansów historyk niemiecki określa jako „kapitalistyczne przeciwstawienie się gubernatorskiemu antysemityzmowi”<sup>38</sup>, zaś poglądy i poczynania Plehwego kwalifikuje jako „feudalny antykapitalizm i represyjną politykę antyżydowską”<sup>39</sup>.

Według Löwego istotą sporu między Witttem i Plehwem był zasadniczy dla przyszłości Rosji dylemat: modernizacja albo stagnacja. Jednym z przejawów tego sporu była kwestia inspekcji fabrycznej, a więc nadzoru nad przestrzeganiem prawodawstwa przemysłowego. Ministerstwo finansów nieustępliwie dążyło do podporządkowania sobie inspektorów fabrycznych<sup>40</sup>. Przeciwwstawiał się tym dążeniom resort spraw wewnętrznych usiłujący dowieść, że tylko jego funkcjonariusze będą zdolni przeciwstawić się łamaniu bądź omijaniu przepisów przez fabrykantów i brać tym samym w obronę wyzyskiwanych robotników. Tych ostatnich ministerstwo spraw wewnętrznych traktowało jako „zbiedniały lud rosyjski”, oderwany czasowo od ziemi i wymagający szczególnej opieki ze strony cara”<sup>41</sup>.

Tym opiekuńczym ramieniem monarchy miał być właśnie minister spraw wewnętrznych. Stojąc na straży nienaruszalności samowładztwa miał on zarazem bronić „włościan-robotników” przed samowolą żądnych zysku i bezwzględnych kapitalistów, którym patronował — żeby odwołać się do nacjonalistycznego wokabularza — „zaprzędany Rotschildom i obcym interesom minister finansów — Witte”<sup>42</sup>. Tak przedsta-

<sup>35</sup> H. D. Löwe, *Antisemitismus und reaktionäre Utopie (Russischer Konservatismus im Kampf gegen den Wandel von Staat und Gesellschaft 1890—1917)*. Hamburg 1978.

<sup>36</sup> Tamże, s. 41.

<sup>37</sup> Tamże, s. 42.

<sup>38</sup> *Eine kapitalistische Gegenposition zum gouvernementalen Antisemitismus* (tamże, s. 40). Löwe nawiązuje tu do antyindustrialnych i antysemitycznych poglądów rosyjskiej administracji terenowej z gubernatorami na czele.

<sup>39</sup> *Feudaler Antikapitalismus und repressive Judenpolitik* (tamże, s. 49).

<sup>40</sup> Por. S. Gwozdiew, *Zapiski fabrycznego inspektora (Iz nabludienij i praktiki w pieriod 1894—1908 gg.)*, Moskwa 1911, s. 41, passim; także: J. J. Jandżul, *Wospominanija o pierieżytom i widiennom w 1864—1909 gg.* t. II, S. Petersburg 1911, s. 97—99, passim.

<sup>41</sup> Wyrazem tej „ideologii” był skierowany do cara raport zastępcy szefa korpusu żandarmów gen. Pantielejewa z 23 czerwca 1889, CGAOR, f. 543 (Carsko-sielskij Dworec), op. 1, jed. chr. 509, k. 34.

<sup>42</sup> „Moskowskije Wiedomosti” z 2 (15) marca 1902, artykuł Mikołaja Engelhardta, *Russkij nacjonalnyj intieries*, s. 2.

wiał się stereotyp propagandowy lansowany przez Plehwego i jego poprzedników za pomocą pravicowo-nacjonalistycznych gazet („Moskowskije Wiedomosti”, „Russkij Wiestnik”) oraz wydawnictw i broszur organizacji czarnosecińskich. Osoba Wittego stała się obiektem rozlicznych napaści publicystycznych i insynuacji mających na celu zdyskredytowanie go jako polityka. Osobista przyjaźń Wittego z Alfonsem Rotschildem i dobre stosunki z innymi bankierami europejskimi były przyczyną niewybrednych ataków ze strony takich nacjonalistów, jak Sergiusz Szarapow, Ananiasz Strukow czy Aleksander Dubrowin<sup>43</sup>.

W konfliktach między fabrykantami i robotnikami ministerstwo spraw wewnętrznych zachowywało nader często postawę życzliwie neutralną wobec tych ostatnich. Z kolei względy polityki gospodarczej i reguły gospodarki wolnorynkowej często nakazywały — ministrowi finansów brać w obronę interesy rosyjskich fabrykantów<sup>44</sup>. Właśnie nadmierna obrona interesów tych ostatnich uważana była przez Plehwego za powód narastających wystąpień strajkowych, przybierających coraz częściej (i to było według Plehwego najgorsze) charakter polityczny. Plehwe gotów był tolerować, a nawet dyskretnie wspierać wystąpienia robotników o charakterze ekonomicznym, a więc uderzające pośrednio w pozycję Wittego, jako promotora rosyjskiego kapitalizmu<sup>45</sup>.

Takiemu podejściu do kwestii robotniczej odpowiadała taktyka „socjalizmu policyjnego”, której autorem i wykonawcą był kierownik *ochrony* moskiewskiej, a następnie z poręki Plehwego — wydziału specjalnego w Departamencie Policji, Sergiusz Zubatow<sup>46</sup>. U jej podstaw legło założenie, że jeśli wystąpienia robotnicze pozostawi się własnemu biegowi, to nieuchronnie będą one zmierzać w kierunku rewolucji. Państwo (*scil.* policja) powinno zatem zająć aktywną postawę w konfliktach na linii: fabrykant — robotnik. Zubatow dążył do zorganizowania sieci legalnych, pozostających pod kontrolą policji — organizacji robotniczych, mogących występować jedynie z postulatami ekonomicznymi. Chcąc izolować ruchy rewolucyjne, z istoty swej antypaństwowe — nakłaniał pracodawców do choćby częściowych ustępstw w zakresie płac i warunków pracy. Działalność ta cieszyła się poparciem Plehwego do czasu, gdy Zubatow zagalopował się w swej — żeby tak rzec — radosnej twórczości policyjnej, doprowadził do utworzenia — jako przeciwwagi rewolucyjnego Bundu — tzw. Żydowskiej Niezależnej Partii Robotniczej. Tego było już Plehweemu za wiele i w sierpniu 1903 r. zwolnił Zubatowa ze służby. Współcześni dopatrywali się w tej decyzji jakichś głębszych motywów. Dwaj ówczesni wysocy funkcjonariusze policji carskiej — Aleksander Spirydowicz i Aleksander Gierasimow sugerują w swych pamiętnikach, że Zubatow podejrzewany był o współdziałanie z Wittem zmierzającym rzekomo do spowodowania dymisji Plehwego i zajęcia jego miejsca w celu przeprowadzenia reform w du-

<sup>43</sup> Por. S. F. Szarapow, *Dwie zapiski o russkich finansach*, Berlin 1901, s. 43; także H. D. Löwe, op. cit., s. 23.

<sup>44</sup> Zob. Th. H. von Laue, *Tsarist Labor Policy 1895—1903*, „Journal of Modern History” vol. XXXIV, Nr 2, June 1962, s. 12—14.

<sup>45</sup> Tak rzecz ujmuje współpracownik Plehwego, Łopuchin, zob. A. A. Łopuchin, *Iz itogow służebnogo opyta. Nastojaszczjeje i buduszczjeje russkoj policji*, Moskwa 1907, s. 42.

<sup>46</sup> O Zubatowie i „socjalizmie policyjnym” zob. L. Bazyłow, *Polityka wewnętrzna caratu*, s. 223—252,

chu zubatowowskim<sup>47</sup>. Są to jednak przypuszczenia nie poparte odpowiednimi dowodami. Od 1902 roku, a więc od momentu objęcia przez Plehwego stanowiska ministra spraw wewnętrznych, Witte był w defensywie politycznej. Jeden z jego bliskich współpracowników, Dymitr Chorwat, pisze: „W 1902 roku, gdy byłem w Petersburgu, Witte sprawił na mnie wrażenie człowieka zaszczutego, który prowadzi wojnę obronną przeciwko wrogim mu osobom i wpływom”<sup>48</sup>.

W latach 1902—1904 starł się Witte z Plehmem na dwóch jeszcze — niezwykle ważnych — płaszczyznach życia politycznego. Przedmiotem sporu była polityka dalekowschodnia, a w szczególności stosunki rosyjsko-japońskie, oraz polityka wobec rolnictwa i związana z nią kwestia samorządu terytorialnego, tzw. ziemstw. Witte zdecydowanie sprzeciwiał się agresywnej polityce Rosji na Dalekim Wschodzie<sup>49</sup>. Opowiadał się za realizacją podpisanego 26 marca (8 kwietnia) 1902 r. układu z Chinami, na mocy którego Rosja zobowiązywała się do wycofania swoich wojsk z Mandżurii w ciągu 18 miesięcy. Układ ten był koniecznością wobec zawartego nieco wcześniej sojuszu Japonii z Anglią. Jednakże w elicie rządzącej decydujący wpływ uzyskali zwolennicy konfrontacji z Japonią.

Z myślą o wielkich dochodach z eksploatacji bogactw mandżurskich i koreańskich parli oni do wojny na Dalekim Wschodzie. Grupę awanturników, zwaną też „kliką Biezobrazowa” (od nazwiska jej lidera, Aleksandra Biezobrazowa, dymisjonowanego oficera gwardii i sekretarza stanu), wspierał Plehwe<sup>50</sup>.

Był to okres zaostrzenia się sytuacji wewnętrznej w Rosji, narastania wystąpień robotniczych i organizowania się partii rewolucyjnych. Wciągnięcie Rosji do wojny stworzyłoby — zdaniem Plehwego — możliwość rozładowania napięcia politycznego wewnątrz kraju, zaś zwycięstwo w niej dałoby szansę ostatecznej rozprawy z kręgami rewolucyjnymi. W swoim dzienniku wspierający wówczas Wittego Kuropatkin zanotował wrażenia z rozmowy z ministrem spraw zagranicznych Włodzimierzem Lamsdorffem. „Lamsdorffa szczególnie niepokoi w tym wszystkim Plehwe” — pisze Kuropatkin, i dalej: „Ma on podstawy sądzić, że Plehwe nie byłby przeciwny wojnie z Japonią. Ma on nadzieję, że wojna odciągnie uwagę mas od problemów politycznych”<sup>51</sup>. Relacja ta znajduje potwierdzenie w pamiętnikach ówczesnego ambasadora Francji w Petersburgu, Maurice’a Bomparda. Plehwe — jak pisze Bompard — okazał mu „swoje zadowolenie, gdy wybuchła wojna. Czuł on, że rewolucjoniści zaczynają naciskać, i przyznał mi się, że liczy na wojnę jako środek mogący dać inny kierunek ruchom społecznym”<sup>52</sup>.

<sup>47</sup> A. J. Spirydowicz, *Pri carskom rieżymie*, „Archiw Russkoj Rewoluciji” t. XV, Berlin 1924, s. 152—153; A. Gerassimoff, *Der Kampf gegen die erste russische Revolution. Erinnerungen*, Leipzig 1934, s. 36.

<sup>48</sup> Przedmowa D. Chorwata w: *Stranica iz istorii ruskoj diplomatii. Russko-japońskie pieregowory w Portsmucie w 1905 g. Dniewnik J. J. Korostawiec — siekrietaria grafa Witte*, wyd. 2, Pekin 1923, s. II.

<sup>49</sup> Zob. J. W. Tarle, *Graf S. J. Witte. Opyt charakteristiki wneszniej politiki*, [w:] *Sobranije soczinienij* t. V, Moskwa 1978, s. 43—50.

<sup>50</sup> B. B. Gliniskij, *Prolog russko-japońskiej wojny (Archiwnyje materialy)*, „Istoriczeskij Wiestnik” I, 1914, t. 237, s. 634.

<sup>51</sup> Dniewnik A. N. Kuropatkina, „Krasnyj Archiw” t. II, zapis z 11 grudnia 1903, s. 94.

<sup>52</sup> M. Bompard, *Mon ambassade en Russie (1903—1908)*, Paris 1937, s. 66.

W toku narady w dniu 7 (20) maja 1903 r. popierany przez Plehwego Biezobrazow przełamał opozycję trzech ministrów (Wittego, Lamsdorffa, Kuropatkina) i doprowadził do utworzenia spółki akcyjnej pod nazwą: „Rosyjskie Towarzystwo Eksploatacji Bogactw Leśnych na Dalekim Wschodzie”. Spółka na początek zamierzała przystąpić do eksploatacji terenów leśnych nad rzeką Jalu, stanowiącą granicę między Koreą i Mandżurią<sup>53</sup>. Przedsięwzięcie to było wyraźnym pogwałceniem umów rosyjsko-japońskich o neutralności Korei i wywołało dalszy wzrost napięcia między Japonią i Rosją. Wspierany przez Plehwego, Biezobrazowa, adm. Aleksego Abazę i nowo mianowanego namiestnika Dalekiego Wschodu adm. Eugeniusza Aleksiejewa — Mikołaj II zdecydował się przyjąć wobec Japonii politykę faktów dokonanych, akceptując tym samym możliwość wybuchu wojny. Wprawdzie rozpoczęła się ona od japońskiego ataku w nocy z 26 na 27 stycznia 1904 r. na flotę rosyjską w Porcie Artura — to jednak istotny *casus belli* stanowiła koncesja nad rzeką Jalu. Była ona — według Wittego — przedsięwzięciem „bynajmniej nie komercyjnym, lecz *par excellence* politycznym”<sup>54</sup>.

W rozgrywce między partią „prestżu i siły”, której eksponentami byli Plehwe i Biezobrazow, a partią „umiaru i ostrożności”, którą uosabiał Witte — zwyciężyła ta pierwsza. Konsekwencją tego „zwycięstwa” było udzielenie przez cara dymisji Wittemu 17 (30) sierpnia 1903 r. Głównym inspiratorem tej decyzji był Plehwe. Kuropatkin zanotował w swym dzienniku rozmowę z wpływowym na dworze księciem Georgijem Szerwaszydze, który miał stwierdzić, że dymisja Wittego była postanowiona już w styczniu 1903 r. Zapobiegło jej wstawiennictwo sympatyzującej z Wittem carowej-matki, Marii Fiodorowny. Z zapisu rozmowy wynika, że najbardziej szkodził Wittemu Plehwe, nie wahający się podejrzewać Wittego przed monarchą o współpracę z „elementami antyrządowymi”, jakimi — według niego — byli: „Finowie, Ormianie, Żydzi, czerwoni i ucząca się młodzież”<sup>55</sup>. Na Plehwego, jako sprawcę dymisji Wittego, wskazuje również długoletni współpracownik tego ostatniego, a w przyszłości premier — Włodzimierz Kokowcow<sup>56</sup>.

Witte był osobowością o wybitnych zasługach i nieprzeciętnym formacie politycznym, toteż usunięcie go z kluczowej pozycji ministra finansów miało nader honorowy charakter. Mikołaj II z właściwą mu hipokryzją zaferował mu „najwyższe stanowisko administracyjne w państwie”<sup>57</sup>, tj. funkcję przewodniczącego Komitetu Ministrów. W istocie rzeczy była ona tyleż honorowa, co mało znacząca. Komitet Ministrów nie był bynajmniej rządem, lecz jedną z instytucji opiniodawczych w zakresie spraw administracyjnych, najczęściej o drugorzędnym znaczeniu. Sam Witte wspomina, że ciało to, zbierając się dość nieregularnie, zajmowało się głównie „wszelkim chłaniem administracyjnym”<sup>58</sup>. Przewodniczący tej instytucji nie miał prawa i przywileju

<sup>53</sup> Materiały z narady z 7 (20) 1903 r. w: CGAOR, f. 543 (Carskosielskij Dworec), op. 1, d. 320, Zapiska A. A. Abazy: „Russkije priedprijatija w Korieje w swiazi z naszej politikoj na Dalnom Wostokie”, k. 2—36.

<sup>54</sup> Tamże, k. 9.

<sup>55</sup> *Dniewnik A. N. Kuropatkina*, „Krasnyj Archiw” t. II, zapis z 21 sierpnia 1903, s. 34.

<sup>56</sup> Graf W. N. Kokowcow, *Iz mojego proszlogo. Wspominanija 1903 — 1919* t. I, Paryż 1933, s. 12—13.

<sup>57</sup> Okoliczności dymisji zob. S. J. Witte, *Wspominanija* t. II, s. 242—244.

<sup>58</sup> Tamże, s. 243.

regularnych posłuchań u monarchy. Próbował Witte nadać Komitetowi znaczenie organu koordynującego politykę państwową i działalność poszczególnych ministrów<sup>59</sup>. Jednak to, co udało mu się urzeczywistnić w 1905 r., w owym czasie było jeszcze nie do pomyslenia. Plehwe pilnie strzegł pozycji ministra spraw wewnętrznych, jako *de facto* pierwszego urzędu w państwie i najważniejszego instrumentu samowładztwa. W raporcie skierowanym do cara nie omieszczał nadmienić o — jego zdaniem — „niepokojących dążeniach” Wittego do stworzenia „czegoś na kształt gabinetu ministrów”, w którym ten ostatni „odgrywałby rolę nie tyle premiera, co raczej »wielkiego wezyra«”<sup>60</sup>. Kaśliwość tego sarkazmu nie wymaga komentarza. Plehwe umiał uderzać w najczulsze struny egoistycznego charakteru Mikołaja II, który takie dygnitarskie — *sit venia verbo* — „wybieganie przed orkiestrę” gotów był traktować jako osobisty despekt.

Utraciwszy łaskę carską usiłował Witte zbliżyć się do kręgów wrogich Plehwemu i jego represyjnej polityce. Szukał kontaktów z kręgami liberalnej szlachty działającej w ziemstwach i przyjmował delegacje stowarzyszeń społecznych. Jako przewodniczący Nadzwyczajnej Komisji do spraw produkcji rolnej popierał wysuwane w terenie postulaty rozszerzenia uprawnień samorządu terytorialnego, zniesienia instytucji wspólnoty gromadzkiej (*obszcziny*), wskazywał na potrzebę większej niż dotąd swobody słowa i zgromadzeń. Między nim i Plehwe rozwinęła się swego rodzaju rywalizacja o pozyskanie niektórych działaczy społecznych. Plehwe bowiem także przybierał od czasu do czasu pozę rzeczownika postępu. Nie przeszkodziło mu to w represjonowaniu niektórych działaczy zesłaniami w trybie administracyjnym<sup>61</sup>. Plehwe usiłował utrzymać działalność terenowych agend komisji Wittego w ramach obowiązującego prawa. Określało ono dokładnie ich skład personalny i kompetencje. Witte natomiast nie sprzeciwiał się podnoszeniu przez komitety terenowe problemów o znaczeniu ogólnopolitycznym, takich jak np. kwestia utworzenia instytucji przedstawicielskiej.

Kontestacyjna postawa wielu komitetów terenowych i coraz bardziej opozycyjny charakter działalności ziemstw — były jeszcze jednym powodem licznych starć i zadrażnień między Wittem i Plehwe. W swoich wspomnieniach szef kancelarii Plehwego (a także jego trzech poprzedników!) Dymitr Lubimow zanotował fragment rozmowy między dwoma antagonistami. Gdy Plehwe podniósł sprawę opozycyjnej postawy niektórych lokalnych komitetów Komisji Wittego, ten ostatni odrzekł z irytacją: „Stosunek ministra spraw wewnętrznych do komitetów rolnych jest z samego założenia nieprawidłowy i dlatego z państwowego punktu widzenia błędny. W danym przypadku — zdaniem Wittego — żadne represje ani środki policyjne do niczego nie doprowadzą. Sprawy zaszły dalej, niż się myśli. Przerastają one możliwości aparatu będącego w gestii ministra spraw wewnętrznych. Można zrozumieć prag-

<sup>59</sup> W. Gurko, *Czto jest' i czego niet w „Wospominanijach” grafa Witte*, Paryż 1922, s. 94.

<sup>60</sup> CGAOR, f. 601 (Nikołaj II), op. 1, jed. chr. 859, *Dokładnyje zapiski ministra wnutriennich dzieł Plehwe s rezolucjami i zamieczaniami Nikolaja II (1902—1904)*, kopie, k. 8.

<sup>61</sup> Por. L. Jaśkiewicz, *Carat i ziemstwa na przelomie XIX i XX w.*, Warszawa 1979, rozdział: „Ruch ziemski w okresie rządów Sipiagina-Plehwego”, *passim*.

nienie swobód, samorządu, udziału społeczeństwa w ustawodawstwie i rządzeniu. Nie wolno jednak nie obawiać się, że jeśli rząd nie stworzy tym dążeniom legalnych ram, to przejawiać się one w inny sposób. Dlatego też rząd — zdaniem Wittego — powinien nie tylko wyjść na przeciw tym dążeniom, ale w miarę możliwości stanąć na ich czele i zawiadnąć nimi”<sup>62</sup>.

Plehwe — jak pisze Lubimow — „z właściwą mu zimną krwią i sarkastycznym uśmieszkiem” natychmiast zareplikował: „Jeśli nie jesteśmy w stanie zmienić historycznego biegu wydarzeń prowadzącego do zachwiania państwa, to zobowiązani jesteśmy postawić zapory, ażeby ten bieg zatrzymać, a nie płynąć po jego powierzchni, starając się być zawsze na przedzie. Jeśli u nas, nie daj Boże, będzie rewolucja, to nie taka, jakie bywały na Zachodzie — będzie ona żywiolowa i dzika. Wykształcone klasy, inteligencja — kontynuował Plehwe — nie opanują tego żywiołu i same padną jego ofiarą wraz ze swoimi teoriami i utopiami. I co wtedy? Odnowić Rosję może tylko historycznie u nas ukształtowane samowładztwo. Kampania tzw. sił społecznych przeciwko biurokracji, to hasło mające przykryć inny cel — zburzenie samowładztwa. Oto sens obecnego ruchu społecznego. Czy minister spraw wewnętrznych samowładnego monarchy może nie walczyć z nim? A może — jak mówi Sergiusz Juliewicz — powinien nieomal stanąć na jego czele”<sup>63</sup>.

Jeśli uznać relację Lubimowa (sympatyzującego ze swoim szefem) za wiarygodną, to przytoczony dyskurs nader wyraziście oddaje przeciwstawność poglądów politycznych tych dwóch — jak pisze Lubimow — „najwybitniejszych rosyjskich mężów stanu początku obecnego stulecia”<sup>64</sup>. Rozmowa powyższa odbyła się w październiku 1902 r. podczas urlopu w Jałcie. Od tego momentu stosunki między Plehwe i Wittem stały się skrajnie napięte, a w osiem miesięcy później ten drugi otrzymał dymisję.

Wrogość Plehwego do Wittego przejawiała się również w formach typowo policyjnych. Witte wiedział, że minister spraw wewnętrznych ustanowił dyskretny nadzór nad nim w czasie jego pobytów za granicą. Powiadomił go o tym długoletni (bo aż od 1882 r.) szef rosyjskiej agencji w Paryżu, Piotr Raczkowski<sup>65</sup>. Przed możliwością prowokacji ze strony ochrony ostrzegały też Wittego niektóre osobistości zbliżone do rządu francuskiego<sup>66</sup>. Witte miał długoletnie, doskonałe stosunki z francuskimi sferami rządowymi i finansowymi. Był jednym z architektów zbliżenia i współpracy rosyjsko-francuskiej. W działalności tej korzystał niejednokrotnie z usług Raczkowskiego, również gorącego zwolennika sojuszu obydwu państw<sup>67</sup>. Ten ostatni był — jak można przypuszczać — bardziej człowiekiem Wittego niż Plehwego, któremu formalnie podlegał. Plehwe był poza tym szóstym ministrem spraw wewnętrznych, któremu służył i to zaledwie kilka miesięcy. W lipcu 1902 r., po blisko

<sup>62</sup> D. N. Lubimow, *Russkaja smuta naczała diewiatysotych godow*, Paryż 1956, s. 49—50.

<sup>63</sup> Tamże, s. 51—52.

<sup>64</sup> Tamże, s. 48.

<sup>65</sup> S. J. Witte, *Wospominanija* t. II, s. 276.

<sup>66</sup> Tamże.

<sup>67</sup> M. Laporte, *Histoire de l'Okhrana. La police secrète des tsars 1880—1917*, Paris 1935, s. 111.

dwudziestu latach kierowania wywiadem rosyjskim we Francji, Raczkowski został nagle zdymisjonowany. W literaturze przedmiotu wiąże się ten fakt z aferą niejakiego Philippe'a, Francuza cieszącego się na dworze rosyjskim niezwykłym powodzeniem z racji umiejętności aranżowania seansów spirytystycznych i rzekomego daru przepowiadania przyszłości<sup>68</sup>. Raczkowski popełnił tę nieostrożność, że dostarczył Mikołajowi II kompromitujące *dossier* tego osobnika. Nie spowodowało ono bynajmniej odsunięcia Philippe'a, lecz przeciwnie: car rozgniewał się na Raczkowskiego. Mimo to Raczkowski jeszcze przez pewien czas trwał na stanowisku.

Sprawa dymisji Raczkowskiego nie jest po dziś dzień wyjaśniona w sposób zadowalający. Informacje źródłowe są w tej kwestii nader skąpe i niezbyt przekonujące. Analiza kontekstu politycznego tej dymisji skłania jednak do przypuszczenia, że to przecieki informacyjne na rzecz Wittego spowodowały utratę zaufania Plehwego do osoby szefa agentury rosyjskiej w Paryżu i stały się istotną przyczyną jego zwolnienia ze stanowiska. W 1905 r. Raczkowski wrócił do pracy policyjnej i przez dłuższy czas (także w okresie premiershipy Wittego) będzie sprawował funkcję wicedyrektora departamentu policji, a następnie urzędnika do zadań specjalnych<sup>69</sup>.

W swych pamiętnikach Witte oskarża Plehwego o czyn tak nikczemny, że aż absurdalny. Utrzymuje mianowicie, że Plehwe próbował oczernić go przed carem jako zbrodniarza stanu<sup>70</sup>. W szczytkach karety, w której w momencie zamachu jechał Plehwe, znaleziono teczkę zabitego ministra, w której jakoby znajdował się m.in. list agenta ochrony, informujący, że przewodniczący Komitetu Ministrów uczestniczy w organizacji zamachu na życie Mikołaja II. Witte twierdzi, że list ten został sporządzony z inspiracji Plehwego po to, ażeby ostatecznie poderwać zaufanie cara do jego osoby. Przy czym nie tyle chodziło tu o *meritum* listu (Plehwe był zbyt przebiegły, aby dawać wiarę takim donosom), ile o samo — jak pisze Witte — „uzbrojenie uczuć monarchy przeciwko niemu”<sup>71</sup>. Relację Wittego można uznać za dość wątpliwą. Pisał on swe wspomnienia w stanie silnej prostracji spowodowanej definitywnym odsunięciem go od rządów; demonizuje więc w nich swych domniemyanych i rzeczywistych wrogów.

Pozostają jednak pytania: czy Plehwe oficjalnie donosił carowi na Wittego i czy takie donosy inspirował? Wskutek niedostępności bezpośrednich źródeł, jakimi w omawianym przypadku byłyby (jeśli istnieją) dokumenty archiwalne — zdać się trzeba na źródła pośrednie, a więc pamiętniki. Dwie relacje zwłaszcza zasługują tu na poważne potraktowanie: Łopuchina i Kokowcowa. Według pierwszego, który (jako szef policji) prowadził w sprawie zabójstwa Plehwego dochodzenie, dokumenty, o których pisze Witte, znajdowały się nie w teście Plehwego, ale w jednej z szuflad jego biurka<sup>72</sup>. Łopuchin — jak pisze — nie bez zdziwienia znalazł w niej paczkę swoich osobistych listów adresowanych do swego kuzyna, rektora Uniwersytetu Moskiewskiego, ks. Sergiusza Trubeckiego. Trubecki był działaczem liberalnej opozycji i ko-

<sup>68</sup> Por. S. Bazyłow, op. cit., 229—230.

<sup>69</sup> S. J. Witte, *Wspomnienia* t. III, s. 83.

<sup>70</sup> Tamże, s. 221—222.

<sup>71</sup> Tamże, s. 222.

<sup>72</sup> A. A. Łopuchin, *Otrywki iz wspomnianij*, s. 12—14.

respondencja jego podlegała perlustracji policyjnej. W tejże szufladzie — jak utrzymuje Łopuchin — miał znajdować się jeszcze plik papierów dotyczących Wittego, a wśród nich kopia listu adresowanego do jednego z jego bliskich, zawierająca „złośliwą krytykę polityki Plehwego” oraz kopie listów różnych osób „w policji na służbie będących”, w których wyrażane były supozycje „o bezspornej działalności Wittego na rzecz rewolucji”. Łopuchin twierdzi ponadto, że do rzeczonych listów dołączona była przeznaczona dla cara własnoręczna notatka Plehwego. Nie wyrażała ona żadnej opinii o treści przekazywanych dokumentów, lecz widniejąca na niej własnoręczna rezolucja Mikołaja II świadczyła, że dokumenty wywarły na nim oczekiwane wrażenie. Według Łopuchina car niebieskim ołówkiem zanotował: „Jak ciężko jest rozczarowywać się do swoich ministrów”<sup>73</sup>.

Drugie świadectwo pochodzi od Kokowcowa piastującego w momencie śmierci Plehwego stanowisko ministra finansów i z tego tytułu mającego dostęp do nieoficjalnych źródeł informacji. Jego wersja, choć nieco odbiega od podanej przez Łopuchina, jednak w zasadzie potwierdza ją. Teczka Plehwego — jak utrzymuje Kokowcow — nie zawierała ani jednego zdania, poświęconego Wittemu<sup>74</sup>. Co się zaś tyczy szuflady biurka — to według jego słów — „znaleziono w niej krótki wiernopoddańczy raport czy raczej notatkę wprowadzającą z dołączonymi do niej dwoma wypisami z tak zwanej perlustracji, czyli otwartej korespondencji prywatnej”. W jednym z tych załączników miało jakoby być napisane, że „Witte znajduje się w ścisłych kontaktach z rosyjskimi i zagranicznymi kręgami rewolucyjnymi”, zaś w drugim, że stosunek Wittego do osoby cara przesiąknięty jest „nieskrywaną wrogością” oraz że Witte zbliżony jest do „określonych nieprzyjaciół istniejącego ustroju państwowego”. Oba te wypisy — relacjonuje Kokowcow — „były niewątpliwie przeczytane przez cara i zwrócone Plehweму ze zwyczajowym znakiem ołówka”<sup>75</sup>. W świetle powyższych przekazów można przypuszczać z dużą dozą prawdopodobieństwa, że Plehwe starał się skierować na Wittego podejrzania najcięższego kalibru i że nie stronił od fingowania materiałów obciążających. Znajdujące się w moskiewskim archiwum Mikołaja II różne inne „notatki” Plehwego zdają się potwierdzać powyższe przypuszczenia<sup>76</sup>. Należy tu zaznaczyć, że o ile Łopuchin i Kokowcow nie darzyli sympatią Plehwego, to nie należeli też do admiratorów Wittego. W swoich wspomnieniach nie szczędzą słów krytyki pod jego adresem.

Witte i Plehwe należeli do przekonanych zwolenników samowładztwa carskiego jako fundamentu państwowości rosyjskiej. W sposób jednak zasadniczo różny widzieli jego interesy i środki jego galwanizacji. O ile Wittego uznać można za rzecznika autokratyzmu liberalnego, zmodernizowanego, o tyle Plehwe jawi się jako reprezentant rosyjskiego

<sup>73</sup> Tamże, s. 14.

<sup>74</sup> Graf W. N. Kokowcow, *Iz mojego przeszłego*, s. 46.

<sup>75</sup> Tamże.

<sup>76</sup> CGAOR, f. 601 (Nikołaj II), op. 1, jed. chr. 859, *Dokładnyje zapiski ministra wnutriennych dzieł*, np. notatka z 4 listopada 1902, w której przedstawia on carowi wypisy z perlustracji korespondencji Piotra Struwego i Marii Stachowicz wskazujące, że działacze ziemscy Dymitr Szypow i Aleksander Stachowicz organizują ziemskemu partiji dla borby s suszcziestwujuszczim poriadkom, k. 6. Przy nazwisku Szypowa, ziemianina posiadającego dworski „czyn” kamergiera, car zanotował: *i on toże*.



nacjonalizmu i wsteczności politycznego. Warto przytoczyć w tym miejscu nader trafną opinię wybitnego adwokata rosyjskiego i działacza partii konstytucyjno-demokratycznej, Wasyla Makłakowa: „Witte pragnął ewolucji samowładztwa rosyjskiego, zaś Plehwe takiej ewolucji się przeciwstawiał. Jeden był optymistą i wierzył w siły społeczne, drugi był pesymistą i ufność pokładał w aparacie przymusu. Było im sądzone w jakimś momencie zderzyć się ze sobą”<sup>77</sup>. Nie był to więc zwykły konflikt personalny, lecz zasadnicza walka polityczna, z której w owym czasie i ówczesnej sytuacji politycznej zwycięsko wyszedł Plehwe. W latach 1905—1906 sytuacja ulegnie istotnej zmianie; Witte stanie na czele odgórnych reform ustrojowych w duchu konstytucjonalizmu. Inna rzecz, że historia zawiodła obydwóch. Dzieje Rosji potoczyły się zgoła inaczej, niż wyobrażali to sobie obaj zawzięci antagoniści.

---

<sup>77</sup> M. A. Makłakow, *Włast' i obszczestwiennost' na zakatje staroj Rosstii* (*Wospominanija sowriemiennika*) t. III, Paryż 1935, s. 287.

## TABLE OF CONTENTS

### ARTICLES

- H. SAMSONOWICZ — „Narrated History” in the Polish Middle Ages . . . 389  
The author poses the question concerning the existence of a medieval collective memory dealing with the history of the inhabitants of the Polish state. By means of an analysis of folk songs, legends, heraldic narratives and fragments of chronicles containing originally oral reports by witnesses, he offers an affirmative answer. His thesis is confirmed by comparative material pertaining to other European countries.
- A. WYROBISZ — Old Polish Models of Family and Woman — Wife and Mother . . . . . 405  
The article utilizes literary works dating from the sixteenth and seventeenth century (i.a. Mikołaj Rey and Krzysztof Opaliński), household guidebooks, opinions of preachers (both Catholic and Protestant) as well as sepulchral artworks and tombstone inscriptions. All these sources, in the opinion of the author, prove the retention of a traditional patriarchal model of the family and the propagation of an ideal of a good wife, mother and housekeeper, a model supported by Church authorities; the last element appears to be connected with the dissemination of a gentry-landowning system of values, prevalent at the time. The role of the family attained a particularly considerable dimension in the conditions of deteriorating central authorities and efficacy of the state as well as the disintegration of various forms of social ties.
- V. URBANIAK — The Zamoyskiites without Zamoyski . . . . . 423  
The strong political group created by Jan Zamoyski, grand chancellor and hetman of the Crown, remained after his death in 1605 without a leader owing to the young age of his son Tomasz. The author demonstrates that the supporters and relatives of the chancellor retained partially bonds created by common interests and played a considerable political role, in particular in the Sandomierz and Lublin voivodships. The chancellor also left behind a programme for reforming the Commonwealth, as well as a legend concerning his person which King Sigismund III Vasa made vain attempts to overcome.
- L. JASKIEWICZ — Sergej Witte and Vyacheslav von Plehve (From the History of Political Rivalry within the Russian Ruling Elite) . . . . 435  
The two Russian ministers mentioned in the title, both from the first stage

of the reign of Nicholas II, differed from the point of view of their political options: Witte was an adherent of liberal autocracy which aimed at the modernization of the state while Plehve remained a representative of Russian nationalism and „political backwardness”. Their rivalry was depicted i.a. upon the basis of manuscript sources, part of the documents of the ministries of finances and internal affairs; they indicate that v. Plehve provided the tsar with false information about the undertakings of his opponent and even planned the application of police provocation against him.

R. WAPINSKI — The Consequences of the Partitions for the Development of Conceptions of the Polish State Territory . . . . . 451

By resorting to political publicistics, the belles lettres and guidebooks, the author depicts the confrontation in the course of the nineteenth century and the first quarter of the twentieth century of conceptions concerning the rebirth of Poland either within the borders of the former Commonwealth (1772) or delineated by the much more modest visions of an ethnographic Poland. The supporters of the latter were considerably less numerous and consistent; as a result, their opinions were heard not until the turn of the century. The second trend of the article pertains to the cultural differences which emerged due to the longterm division of Polish lands between Russia, Prussia and Austria; the author cites sources which indicate the alienation experienced by the less-educated Poles from various partitions upon the occasion of various encounters (e.g. hired rural workers from Galicia employed in Silesia).

A. GARLICKI — The History of a Provocation . . . . . 473

The intention of the article is to determine the authorship of a book entitled „The History of the Polish Communist Party in the Light of Facts and Documents”, published in 1934. There was no doubt that Jan Alfred Reguła, who appeared as the author, was only a pseudonym.

An analysis of source material leads to a conclusion that in this instance we are dealing with two provocations: on the part of the prewar secret police and that dating from the period of People's Poland. This complicated and involved issue constitutes a significant contribution to the history of the communist movement in Poland.

## MATERIALS

E. DUBAS-URWANOWICZ — Official and Private Correspondence in Contacts between the Commonwealth and the Empire. *Polonica* in the Haus- Hof- und Staatsarchiv in Vienna from the Years 1562—1587 . . . . . 497

This select list of inventory descriptions of letters exchanged between the Polish magnates and gentry on the one hand and the Austrian Emperor and dignitaries on the other hand, together with instructions and diplomatic reports, contains numerous secret material, including those written in cipher. This extensive collection concerning Polish affairs, primarily political but also economic, has been up to now exploited by historians to a minimal degree.

S. MELLER — The Head of State under the Surveillance of the French Police. Józef Piłsudski in Paris in 1921 . . . . . 511

The author has made use of i.a. archive material from the Parisian Archives de la Police and presents details of the visit paid by Józef Piłsudski in Paris in February 1921 and the efforts made by the French hosts to ensure the Polish head of state complete security. Vigilant police protection was caused i.a. by anonymous warnings issued probably by Russian émigrés or West European agencies of the Soviet Intelligence Service.